

Sygn. akt I USK 167/22

POSTANOWIENIE

Dnia 18 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania J. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Sosnowcu
z udziałem zainteresowanego S. Spółki Akcyjnej w S.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 kwietnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 7 października 2021 r., sygn. akt III AUa 1320/19,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu (organ rentowy) decyzją z 4 sierpnia 2015 r. ustalił, że w okresie od 2 stycznia 1997 r. J.S. (odwołujący się) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek Przedsiębiorstwa „S.” Spółka Akcyjna w S..

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z 12 kwietnia 2019 r., XI U 1010/17 w wyniku ponownego rozpoznania sprawy oddalił odwołanie J.S. od powyższej decyzji. Sąd Okręgowy na podstawie poczynionych ustaleń stwierdził brak podstaw

do uznania, że odwołujący świadczył w spółce pracę na podstawie ważnej umowy o pracę, ponieważ ustalone w sprawie niesporne okoliczności faktyczne wskazywały, że nie odpowiada ona cechom stosunku pracy, określonym w art. 22 k.p. Jeżeli zatem odwołujący się nie świadczył pracy w ramach stosunku pracy i nie można mu przypisać cech pracownika, nie może być objęty ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu. Ponieważ nie doszło do nawiązania ważnego stosunku pracy zaskarżona decyzja, stwierdzająca brak podstaw do objęcia J.S. ubezpieczeniem pracowniczym z tego tytułu od 2 stycznia 1997 r., odpowiada prawu.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem 7 października 2021 r., III AUa 1320/19 oddalił apelację odwołującego się od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny potwierdził ustalenia Sądu pierwszej instancji, że w okresie od 31 maja 2001 r. do 27 lutego 2014 r. i od 3 czerwca 2014 r. odwołujący się był jedynym akcjonariuszem Przedsiębiorstwa „S.” S.A. w S.. Mimo, że formalnie pozostawał jedynie większościowym akcjonariuszem od 1995 r. do maja 2001 r. (posiadał 90% akcji), czy od 28 lutego 2014 r. do 2 czerwca 2014 r. (dysponował 99% akcji), to faktycznie należało go traktować jako jedynego akcjonariusza również w tych okresach. Rodzice odwołującego - jako akcjonariusze mniejszościowi - byli w istocie akcjonariuszami iluzorycznymi.

Odwołujący się funkcję prezesa zarządu pełnił, zgodnie z uchwałami rady nadzorczej od 15 października 1995 r. do 18 stycznia 2015 r. oraz od 20 lutego 2019 r. Pomimo formalnego zawarcia ze spółką umowy o pracę od 2 stycznia 1997 r. J. S. faktycznie od początku istnienia spółki był jedyną osobą, która zajmowała się prowadzeniem wszystkich spraw spółki, w tym jej reprezentacji. Podlegali mu wszyscy zatrudnieni pracownicy, także w okresie, kiedy nie pełnił funkcji członka zarządu „S.” S.A. Sąd Apelacyjny stwierdził, że J. S. nie wykonywał pracy w warunkach podporządkowania pracowniczego: zakres zadań do wykonania wyznaczał sobie sam i realizował go w czasie i w sposób, który sam określał; nikt nie kontrolował sposobu wykonywania pracy przez niego ani efektów tej pracy; nie podlegał jakimukolwiek podporządkowaniu, nawet tzw. autonomicznemu, gdyż w istocie sam o wszystkim decydował. Także, gdy odwołujący nie pełnił formalnie funkcji członka zarządu nikt nie sprawował jakiegokolwiek nadzoru nad jego pracą, nie kierował czynnościami wykonywanymi przez odwołującego, w szczególności nie

ustalał zakresu czynności, jaki miał on wykonywać ani nie wskazywał na konkretne bieżące zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem. Sąd Apelacyjny stwierdził, że to J. S. nadzorował wszystkich pracowników.

Odwołujący wykonywał szeroki zakres prac związany z działalnością spółki „S.”, jednak czynności tych nie można, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zakwalifikować jako wykonywanych w ramach umowy o pracę. W zakresie wykonywanych czynności nie podlegał w żaden sposób decyzjom „pracodawcy”, nie wykonywał na bieżąco żadnych poleceń służbowych czy kierowniczych „pracodawcy”. Jego zadania nie wynikały zaś z polecenia służbowego „pracodawcy”, ale z potrzeb spółki.

Na podstawie dokonanych ustaleń Sady obu instancji uznały, że J. S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu, jako pracownik Przedsiębiorstwa „S.” S.A. w S., skoro do dnia wydania zaskarżonej decyzji pomiędzy tymi stronami nie doszło do wykreowania stosunku pracy, wobec braku podstawowej cechy, jaką jest podporządkowanie pracownicze.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd pierwszej instancji nie uznał, że umowa podpisana 20 stycznia 1997 r. naruszała art. 379 § 2 k.s.h. Wskazał jedynie, że umowa o pracę, czy jej zmiany nigdy nie zostały zawarte w formie notarialnej, zatem, już tylko z tej przyczyny od dnia 15 stycznia 2004 r. odwołujący nie może być uznany za jej pracownika, a tym samym za osobę podlegającą obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu umowy o pracę. Wymóg udziału notariusza w zawieraniu umów między jedynym akcjonariuszem a spółką, o którym stanowi art. 379 § 2 k.s.h., którego niezachowanie powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej, obowiązuje dopiero od 15 stycznia 2004 r. W tej sytuacji za chybiony Sąd Apelacyjny ocenił zarzut naruszenia art. 620 § 1 k.s.h., który to odnosi się do generalnej zasady prawa międzyczasowego i nakazuje, aby skutki zdarzeń prawnych oceniać według przepisów obowiązujących w dniu, w którym zdarzenia te nastąpiły. Oznacza to więc, że do zdarzeń, które nastąpiły przed 1 stycznia 2001 r., będą miały zastosowanie przepisy kodeksu handlowego, a skutki zdarzeń powstałych 1 stycznia 2001 r. i po tej dacie ocenia się według przepisów kodeksu spółek handlowych.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego złożył odwołujący się zaskarżając wyrok ten w całości i wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz rozpoznanie sprawy na rozprawie oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił potrzebą wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, a mianowicie art. 620 § 1 k.s.h. w zw. z art. 379 § 1 i 2 k.s.h., z uwagi na to, że koniecznym pozostaje rozstrzygnięcie, w ocenie skarżącego twierdzące, czy przepis przejściowy art. 620 k.s.h. wskazujący, iż do oceny skutków zdarzeń prawnych stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym te zdarzenia nastąpiły znajduje zastosowanie dla normy art. 379 § 2 k.s.h. Skarżący podniósł ponadto, że zachodzi oczywista zasadność skargi kasacyjnej, zgodnie z powyższą regulacją do oceny skutków zdarzeń prawnych stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym zdarzenia te nastąpiły. Stąd też w przypadku normy art. 379 § 2 k.s.h. konstytuującej obowiązek de forma zawierania umowy pomiędzy członkiem zarządu spółki kapitałowej a spółką (umowy o pracę) w formie aktu notarialnego pod rygorem *ad solemnitatem* nie stosuje się.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł w przypadku jej nieodrzczenia o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Skarżący powołał się na występowanie w sprawie zarówno oczywistej zasadności skargi kasacyjnej jak i potrzeby wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów.

Skarżący nie spełnił wymogów w zakresie wykazania występowania przesłanek z art. 398⁹ § 1 pkt 2 i 4 k.p.c. Łączenie przesłanki oczywistej zasadności skargi z potrzebą wykładni przepisów, budzi poważne zastrzeżenia.

W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy zwracał już uwagę, że jednocześnie uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi występującymi w sprawie wątpliwościami prawnymi (zagadnienie prawne, potrzeba wykładni przepisów) generalnie wyklucza możliwość oczywistej zasadności skargi. Przesłanki uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zawarte w pkt 2 i 4 art. 398⁹ § 1 k.p.c. wzajemnie się krzyżują i wykluczają możliwość przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania zarówno z uwagi na interes publiczny (pkt 2 powołanego przepisu), jak i prywatny skarżącego (pkt 4 powołanego przepisu). Trudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której wyrok jest oczywiście wadliwy, a jednocześnie w sprawie występuje tak poważna wątpliwość prawna, że wymaga interwencji i rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 listopada 2013 r., I UK 291/13, LEX nr 1430990). Co jest sporne nie może być oczywiste (postanowienia Sądu Najwyższego: z 18 października 2016 r., I UK 466/15, LEX nr 2159122; z 9 kwietnia 2014 r., V CSK 383/13, LEX nr 1771724).

Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka oczywistej zasadności ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Oczywiście jest przy tym tylko to, co można dostrzec bez potrzeby głębszej analizy czy przeprowadzenia dłuższych badań lub dociekań. Zarzucane

uchybień muszą zatem mieć kwalifikowany charakter i być dostrzegalne w sposób oczywisty dla przeciętnego prawnika (postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2000 r., V CKN 1780/00, OSNC 2001 nr 3, poz. 52; z 22 marca 2001 r., V CZ 131/00, OSNC 2001 nr 10, poz. 156). W przyczynie kasacyjnej określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie chodzi o wskazanie naruszenia prawa przez sąd *meriti*, choćby oczywistego, co dotyczy zwłaszcza uchybień w sferze prawa procesowego, lecz o to, aby wykazane uchybień sądu skutkowało wydaniem oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z dnia 28 lutego 2012 r., I PK 157/11, LEX nr 1215115).

W rozpoznawanej sprawie skarżący nie wykazał istnienia tak rozumianej przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, że w wypadku, gdy strona skarżąca twierdzi, że jej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, powinna przedstawić argumentację prawną, wyjaśniającą w czym ta oczywistość się wyraża oraz uzasadnić to twierdzenie (postanowienia Sądu Najwyższego: z 23 maja 2018 r., I CSK 36/18, LEX nr 2508116; z 29 maja 2018 r., I CSK 42/18, LEX nr 2508120). Wywód prawny wskazujący, w czym wyraża się ta „oczywistość” powinien znaleźć się w uzasadnieniu wniosku (postanowienie Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2018 r., III UK 127/17, LEX nr 2496323). O tym, że skarga jest oczywiście uzasadniona, nie może decydować argumentacja zawarta w uzasadnieniu jej podstaw (postanowienie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2018 r., II UK 277/17, LEX nr 2490632). W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie został wykorzystany dorobek orzecznictwa i doktryny w zakresie warunków prawnych, jakie muszą zostać spełnione, aby można stwierdzić spełnienie przesłanek określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przepisu tego nie wystarczy tylko powołać, lecz trzeba mieć na uwadze, że dąży się do wzruszenia prawomocnego orzeczenia sądowego przez zastosowanie nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się

wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 r., III CSK 269/15, LEX nr 1982406). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej. Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 r., III CSK 269/15, LEX nr 1982406).

Mając na uwadze powyższe należy jednoznacznie stwierdzić, że skarżący nie wykazał przesłanek mających przemawiać za przyjęciem skargi kasacyjnej do rozpoznania. Wskazanie na wątpliwości (i jednocześnie oczywiste naruszenie) dotyczące zastosowania art. 620 § 1 k.s.h. w zw. z art. 379 § 1 i 2 k.s.h. nie zostało powiązane z wykazaniem uchybienia sądu, które skutkowały wydaniem oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sąd Apelacyjny odniósł się do twierdzeń odwołującego odnoszących się do powołanych przepisów w apelacji i stwierdził, że Sąd pierwszej instancji nie uznał, iż umowa podpisana 20 stycznia 1997 r. naruszała art. 379 § 2 k.s.h. a wskazał jedynie, że umowa o pracę, czy jej zmiany nigdy nie zostały zawarte w formie notarialnej. Wywody skarżącego dotyczące potrzeby wykładni art. 620 § 1 k.s.h. w zw. z art. 379 § 1 i 2 k.s.h. są nieuzasadnione i skarżący nie wykazał celowości dokonania wykładni przez Sąd Najwyższy.

Wymaga przypomnienia, że istotą niniejszej sprawy było wyjaśnienie czy umowa o pracę zawarta przez J.S. (będącego formalnie większościovym akcjonariuszem i pełniącego funkcję prezesa zarządu od 15 października 1995 r. do 18 stycznia 2015 r. oraz od 20 lutego 2019 r. czy zawarta przez odwołującego ze spółką umowa o pracę od 2 stycznia 1997 r.) z Przedsiębiorstwem Remontowo-Montażowym „S.” S.A. w S. mogła stanowić tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w przypadku zatrudnienia wspólników spółek kapitałowych pełniących w tych spółkach funkcje zarządcze, decydujące znaczenie dla oceny charakteru stosunku prawnego łączącego spółkę z jej

wspólnikiem i członkiem zarządu ma treść tego stosunku i warunki jego realizacji. Stosunek pracy, zdefiniowany w art. 22 § 1 k.p., jest stosunkiem prawnym starannego działania, którego konstytutywnymi cechami są: dobrowolne, osobiste, odpłatne świadczenie pracy w sposób ciągły, w warunkach podporządkowania pracownika pracodawcy, który ponosi wszelkie ryzyka związane z zatrudnieniem pracownika. Dla objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi istotne jest zatem, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach analizowanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy. Dla objęcia wspólnika ubezpieczeniami społecznymi konieczne jest, żeby wykreowany umową stosunek pracy był rzeczywiście realizowany i posiadał cechy kategoriałne wynikające z art. 22 § 1 k.p., w tym podporządkowanie pracownicze (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 2017 r., II UK 451/16, LEX nr 2427158 oraz z 27 kwietnia 2021 r., II USKP 42/21, OSNP 2022, nr 4, poz. 37 i orzeczenia tam powołane).

Zdaniem Sądu Najwyższego, nawet pobieżna lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd Apelacyjny w pełni respektował przedstawioną wyżej wykładnię, czyniąc ją podstawą dokonanej przez siebie oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że zawarta pomiędzy skarżącym a spółką umowa nie mogła stanowić podstawy do objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu. Jak bowiem ustaliły Sądy obu instancji J. S. nie wykonywał pracy w warunkach podporządkowania pracowniczego, zakres zadań do wykonania wyznaczał sobie sam i realizował go w czasie i w sposób, który sam określał; nikt nie kontrolował sposobu wykonywania pracy przez niego ani efektów tej pracy; nie podlegał jakimkolwiek podporządkowaniom, nawet tzw. autonomicznemu, gdyż w istocie sam o wszystkim decydował. Także, gdy odwołujący nie pełnił formalnie funkcji członka zarządu nikt nie sprawował

jakiegokolwiek nadzoru nad jego pracą, nie kierował czynnościami wykonywanymi przez odwołującego, w szczególności nie ustalał zakresu czynności, jaki miał on wykonywać ani nie wskazywał na konkretne bieżące zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem. Ustalone okoliczności wykluczały uznanie wykonywania przez odwołującego się zatrudnienia w rozumieniu art. 22 k.p., w szczególności w ramach podporządkowania pracowniczego.

Wymaga podkreślenia, że z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest w postępowaniu kasacyjnym związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, co oznacza, że w przypadku poddania skargi kasacyjnej merytorycznemu rozpoznaniu musiałby uwzględnić owe ustalenia przy rozpatrywaniu podniesionych w skardze zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[SOP]

[as]